GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 177. W Czwartek dnia 1. Sierpnia 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Lipca.

Postanowieniem N. Pana z d. 19. Czerwca (1. Lipca) r. b. nadane zostało Panu Fryderykowi Kazimierzowi Nowackiemu, Naczelnikowi Sekcyi spraw Duch. i Oś. w Rządzie Gub. Maz. dziedziczne ślachectwo Królestwa Polskiego z dobrodziejstwem, aby prawa i przywileje takiegoż dziedzicznego ślachectwa i do dzieci jego, przed dniem pomienionym zrodzonych, rozciągnięte były.

Przez postanowienia z dnia 30. (12. Lipca) r. b. Rada Administracyjna uwolniła: JPana Wincentego Matuszewskiego, od obowiązków Mecenasa przy Sądzie Najwyższéj instancyi, z powodu powołania go na członka Heroldyi Królestwa, — a JPana Wojciecha Markowskiego od dalszego sprawowania urzędu Sędziego Pokoju powiatu Wartskiego, — tudzież mianowała: JPana Antoniego Bądkowskiego, Sędziego Trybunału cywilnego Iéj instancyi Gubernii Augustowskiéj Wydziału 11go, — Zastępcą Prokuratora Królewskiego przy tymże Trybunale, — a JPana Adama Jana Jabłonowskiego, Podsędka Sądu Pokoju powiatu Kalwaryjskiego, — Zastępcą Sędziego Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiéj Wydziału 11go.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 6. (18.) Lipca.

II. *Manifest cesarski.*

— Rozmaite przemiany, przez czas i moc okoliczności w Naszym pieniężnym systemacie zaszłe, miały w skutku nie tylko nadanie assygnacyom Państwa, na przekor pierwotnemu ich przeznaczeniu, pierwszeństwa nad srebrem, stanowiącém zasadniczą Cesarstwa Naszego monetę, lecz i wyniknienie przez to samo rozmaitych *agio*, w każdéj prawie miejscowości odmiennych. Przeświadczywszy się o konieczności położenia bezzwłocznie kresu temu wahaniu się, naruszającemu spojność i szykowność Naszego monetowego systematu, i ciągnącemu za sobą straty i utrudnienia rozmaitego rodzaju dla wszystkich stanów Państwa, w stałéj pieczołowitości o dobro Naszych wiernych poddanych, uznaliśmy za potrzebne przedsięwziąść stanowcze środki ku zatamowaniu wynikających stąd niedogodności i ku zapobieżeniu im na przyszłość. W skutek tego, po szczegółowém rozważeniu w Radzie Państwa wszystkich stósujących się do tego przedmiotu zagadnień, postanawiamy co następuje: 1) W myśl prawideł Manifestu błogiéj pamięci Cesarza Alexandra I., z dnia 20. Czerwca 1810, srebrna rossyjskiego stempla moneta od dziś na przyszłość ustanawia się za główną wypłacalną monetę Stanu, a Rubel

srebrny, w teraźniejszéj jego wartości i z teraźniejszemi jego poddziałami, za główną, niezmienną prawną stopę, (monetową jednostkę) będących w obiegu w Państwie pieniędzy, stósownie do czego, wszystkie podatki, powinności i pobory, tudzież rozmaite wypłaty i prawne wydatki, w czasie właściwym mają być wyliczone na srebro. — 2) Przy takowém ustanowieniu srebra za główną płatną monetę, assygnacye Państwa, stósownie do pierwiastkowego ich przeznaczenia, pozostają pomocniczą oznaką wartości, z naznaczeniem dla nich oddziś raz na zawsze stałego i niezmiennego na srebro kursu, licząc rubel srebrny tak w grubéj jak i w drobnéj monecie, po trzy ruble, pięćdziesiąt kopiejek assygnacyami. 3) Według tego stałego i niezmiennego kursu, oddaje się do woli płacących, wnosić tak w srebrnéj monecie jak i w assygnacyach: *a*) wszelkie Skarbowe podatki i powinności, ziemskie, gromadowe i inne pobory, wszystkie w ogóle od Skarbu naznaczane i jemu należne wypłaty; *b*) wszystkie wypłaty z osobnych tax wynikające, jako pocztowe i wagowe, opłata za konie pocztowe, za sól, za trunki wydzierżawiane, papier stemplowy, paszporta, banderole i t. d., i *c*) wszystkie wypłaty należące się zakładom kredytowym Państwa, Izbom Powszechnéj Opieki, i oddzielnym przez Rząd ustanowionym Bankom. 4) Również i wszelkie etatowe rozchody, wszelkie w ogólności wypłaty ze Skarbu i Zakładów kredytowych i procenta za biletami Skarbu Państwa i za papierami publicznemi (fondy), wyliczonemi na assygnaty, będą uskuteczniane według tegoż stałego kursu, srebrem lub assygnacyami, stósownie do ilości jednych lub drugich, znajdującéj się w gotowiznie. — 5. Wszystkie wypłaty wyżéj wymienione mają być czynione według określonego kursu, od dnia ogłoszenia niniejszego Manifestu. Wszakże, kurs podatkowy, który na rok bieżący, w oczekiwaniu przedsięwzięcia stanowczych w tym względzie środków, był zostawiony po 360 kopiejek, jako już zatwierdzony zachowuje tę stopę swoję i nadal, do roku 1840, we względzie jedynie właściwych podatków, powinności i innych poborów, w artykule III., pod literami *a* i *b* wymienionych, tudzież we względzie etatowych i tym podobnych stałych do Skarbu wypłat. Na tejże zasadzie, z uwagi na niedogodność dla stanu kupieckiego wszelkiéj wśród roku zmiany, również po rok 1840 pozostawia się teraźniejszy kurs Celny. 6) Wszystkie rozrachunki, umowy i w ogólności wszelkie tranzakcye, tak w interesach Skarbu z prywatnemi, i nawzajem prywatnych ze Skarbem, jak i we wszelkich w ogólności interesach prywatnych osób pomiędzy sobą, odtąd mają być zawierane i sporządzane jedynie na srebrną monetę. Gdy zaś, z powodu rozległości Cesarstwa, prawidło to nie może przyjść do wykonania spółcześnie na całéj jego przestrzeni, przeto ma stać się w zupełnéj swéj mocy obowiązującém dopiero od 1. Stycznia 1840 roku, i zaczynając od tego dnia ani sądownictwa, ani notaryusze i maklerowie nie mają przyjmować do przyznania i wpisu, żadnych aktów na assygnacye pod osobistą ich odpowiedzialnością. Jednak same wypłaty, wynikające ze wszelkich, tak dawniéj na assygnacye zawartych, jak nowych, wyłącznie na srebro ustanawiających się zobowiązań i umów, pozwala się bezwzględnie uskuteczniać srebrem lub assygnatami w kursie, wyżéj, w 2gim artykule przepisanym, i nikt nie ma prawa odmawiać przyjęcia w tymże kursie, jednego lub drugiego rodzaju pieniędzy bez różnicy. 7) Stopa pożyczek z zakładów kredytowych Państwa, również odtąd ustanawia się na srebro, mianowicie, licząc na duszę skazkową płci męzkiéj po 75, 60 i 45 rubli sr. 8) W celu otwarcia wszelkich dróg ku swobodnéj wymianie, zaleca się kassom powiatowym uskuteczniać w stósunku do znajdującéj się w nich gotowizny, wymianę według tegoż kursu 3 rub. 50 kop., assygnacyj na srebro i wzajemnie srebra na assygnacye, na żądanie każdego, w ilości do 100 rubli srebr., a w assygnacyach do summy téj ilości odpowiedniéj. 9) Następnie, nadawanie assygnacyom jakiegobądź innego kursu, prócz ustanowionego, tudzież naddatek na srebro lub assygnacye jakiéjkolwiek laży, również używanie w umowach tak nazwanéj rachuby na monetę, najsurowiéj zostaje zabronione. Zaś kurs wexlowy Giełdowy oraz wszelkiego rodzaju wskazania w giełdowych zapiskach, preiskurantach i t. p., odtąd mają być zawsze oznaczane na srebro, a kurs assygnacyj na giełdach, na przyszłość wcale już oznaczany być nie ma. 10) Złota moneta do Skarbu i zakładów kredytowych Państwa przyjmuje się i z nich wydaje się o trzy procenta wyżéj nad nazywalną jéj wartość, a mianowicie: imperyał, za 10 rubli 30 kopiejek, a półimperyał za 5 rubli 15 kopiejek srebrem. 11) Dla usunienia wszelkich utrudnień, zaleca się Kassom i Zakładom Kredytowym iżby nie ważyły się odmawiać przynoszącym przyjęcia monety rossyjskiego, tak dawnego jak i nowego stempla, pod jednym pozorem niewyraźności stempla lub niezupełności wagi; jeżeli tylko rozpoznać można na powierzchni wyobrażenie stempla, zwracając jedynie monetę oberzniętą, przedziurawioną i opiłowaną. 12) Dla monety

miedzianéj, teraz w obiegu znajdującéj się, do czasu przerobienia jéj na stopę odpowiednią rachubie na srebro, przepisuje się kurs następny: *a*) względnie do srebra, trzy i pół kopiejki miedzią, (tak 36cio, jak i 24ch-rublowéj z puda wartości) ma się liczyć za jednę kopiejkę srebrną, — i *b*) monetę tę Skarb ma przyjmować — w podatkach, powinnościach i wszelkich innych wypłatach: jak dawniéj, we wszelkich ilościach, wyjąwszy te tylko wypłaty, gdzie ilość téj monety w samych kontraktach jest zawarowana: Zakłady Kredytowe nie więcéj przyjmować mogą, jak na dziesięć kopiejek srebrem; zaś między prywatnemi, przyjmowanie zależy od zobopólnego co do ilości układu.« — Dan w S.-Petersburgu, w dniu 1. Lipca, lata od narodzenia C. P. 1839, Panowania Naszego, czternastego.

Własną J. C. Mości ręką podpisano.

M i k o ł a j.

Z Grodna, dnia 17. Lipca.

Gazeta nasza z dnia 21. Czerwca umieściła następujący nekrolog urzędowy Szymona Konarskiego, emissaryusza, którego imie przez jego ostatnie zabiegi w duchu rewolucyjnéj propagandy, w ostatnich czasach głośném się stało: »Szymon Konarski, ślachcic, urodzony w gubernii augustowskiéj, w Królestwie polskiém, miał dopiero 31 lat w chwili śmierci swojéj. W roku 1825 wstąpiał w szeregi byłego wojska polskiego, i jako prosty żołnierz umieszczony został na liście pierwszego pułku strzelców. W roku 1827 posunięty został na stopień Podporucznika i następnie Porucznika. Miał on udział w wszystkich utarczkach powstańców z wojskiem rossyjskiém a na końcu 1831 roku zemknął w stopniu Kapitana z buntowniczym korpusem Chłapowskiego za granicę. Na początku roku 1834 przebywał w Szwajcaryi i znajdował się pomiędzy buntownikami, którzy do Sabaudyi wpadli. Na końcu wspomnianego roku udał się do Paryża, został współpracownikiem dziennika »le Nord« i zostawał w ciągłych i ścisłych związkach z głównymi zdrajcami, którzy po buncie 1831 roku za granicę się wynieśli. Oddalony z Paryża do Anglii, udał się ztamtąd z buntownikiem Adolfem Zalewskim do Krakowa. Naradziwszy się tutaj z podobnymi sobie źle myślącymi ludźmi, postanowił przeprawić się do Rossyi w celu utworzenia tamże rewolucyjnéj propagandy i skłonienia umysłów do zrobienia nowego powstania, przez które spokojność gubernii zachodnich zakłócić zamyślał. W tym zbrodniczym zamiarze przybył na końcu 1835 roku potajemnie na Wołyń i niezwłocznie zajął się tutaj uskutecznieniem swoich zbrodniczych zamiarów. Pod różnemi zmyślonemi nazwiskami zwiedzał okolicę, wciągnął mnóstwo nierozważnych osób do swego związku, szerzył buntownicze pisma, do wytłaczania których z kollegą swoim Rodzewiczem tajną drukarnię urządził. Używał on wszelkich sposobów do krzewienia między ludem zbrodniczych zasad, używał do szerzenia tychże za narzędzia lekkomyślnych umysłów, umiał wielu zwodniczemi namowami złudzić, zachęcał wciągniętych do swéj sprawy, aby czynnie liczbę spiskowych zwiększali, oznaczał i zbierał składki zwolenników swoich do szerzenia rewolucyjnych zasad, a dla nadania zbrodni stanu silnéj podpory, zmuszał tychże do zobowiązania się przysięgą, że wszystkie jego polecenia wypełniać będą; często im przytém sztyletem odgrażał. Tym sposobem utworzył tajne demokratyczne towarzystwo na Wołyniu, Podolu, w Kijowie, Wilnie i cząstkowo nawet w guberniach minskiéj i grodzieńskiéj. Wciągnął on do swego spisku młodzież uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie i medyczno-chirurgicznéj akademii w Wilnie. Nie przestając jeszcze na tém, ułożył odezwę do płci pięknéj, zapraszając ją do działania w jego duchu i pozyskał istotnie kilka uczestniczek swego związku. Zbrodniarza tego schwycono w Maju 1838 roku w bliskości Wilna i wyśledzono wszystkie jego i jego wpólników czyny.« O potępieniu jego i jego współspiskowych donosi taż Gazeta daléj: »Utworzony w téj sprawie Sąd wojenny emissaryusza Szymona Konarskiego, jako głównego naczelnika, mającego na celu wzniecenie powstania ludu i umiejącego przytém wciągać innych do swych zbrodniczych czynności, w pierwszéj klassie zbrodniarzy państwa umieścił i skazał go na rozstrzelanie; majątek zaś jego, jeżeliby się gdzie okazał, ma uledz konfiskacie. Po potwierdzeniu wyroku tego przez Wojennego Gubernatora Wileńskiego, spełniono go na Konarskim w témże mieście dn. 27. Lutego b. r. Liczba jego współuczestników w spisku była bardzo wielka i we wszystkich niegdyś od Polski do cesarstwa wcielonych prowincyach około 200 osób wynosić mogła. W stósunku ich udziału i zasłużonéj za to kary podzielił ich ustanowiony w Kijowie Sąd wojenny na pięć kategoryi. Obszerne opisanie ich przestępstw pojedyńczo, i kar, jakim każdy z osobna uległ, za wieleby zajmowało miejsca; w krótkości przeto rzecz tę wyłożymy: Kasper Moszkowski, Fryderyk Wichalski, Dr. Józef Beaupré, Piotr Borowski, Karól Olizar, Leopold Jarszyn, Waleryan Kosakowski, Adolf Raszkowski, Napoleon Nowicki, Ignacy Rodzewicz, Grzegorz Brink, Tomasz Mrozowski, Wacław

Orzeszko, Jerzy Olesza, Kissel, Grabowski, Czepkowski, Nomérowski, Golinski, Lucyan Michalski i Julian Sabinski, powiększéj części właściciele dóbr w guberniach litewskich, białoruskich, na Wołyniu i Podolu, w liczbie 23, którzy przed innymi najgorliwiéj popierali zabiegi Konarskiego, i z kórych wielu już do powstania w 1831 roku należało, ale ułaskawienie otrzymało, zostali z utratą swego stopnia, godności, wszystkich praw obywatelskich i majątku na 20 letnie prace przymusowe do Syberyi wysłani. Duchowieństwo w tych guberniach mocno się także w spisku tym uwikłało. Trzech jego członków, Zieliński, Jarszyn i Haas szczególniéj zbrodniczo sobie postąpili. Znając wszystkie plany Konarskiego w całéj rozciągłości, dawali jemu i innym spiskowym gościnny przytułek w mieszkaniach swoich, znajdowali się na ich schadzkach, zostawali z nimi w związkach piśmiennych i wydawane przez nich pisma buntownicze między młodzieżą i ludem szerzyli. Ulegli oni téj saméj, co poprzedzający 23, karze. Należący do tajnego związku kapłani mieli sobie od spiskowych poleconém, aby parafian swoich od wiary ich ojców odwodzili i wszystkich prozelitów bez różnicy wiary na gromadę niewiernych przetrważali. Mieli się oni o to przez rozdawanie i objaśnianie pism buntowniczych starać. Kaznodziejów nawracać miano na obłudnych nauczycieli fałszywéj wiary, z dzieci tychże do zupełnego niewierzenia w Boga zachęcać, aby ich tym sposobem zupełnie dla związku pozyskać. Niektórzy, jak Podgorodoński, Kordaszewski, który w chwili odkrycia towarzystwa wszystkie papiery tegoż zniszczył, aby przed rządem dążność jego ukryć, i Uminski, wysłani zostali do Syberyi na lat 15 pracy przymusowéj. Kozakowicz, Orzeszko, Bilewski, Bulgak, Orda, Terlecki, i wielu innych z stanu ślacheckiego, wysłani zostali do osad syberyjskich. Dopomagali oni jako członkowie urządzonego przez Konarskiego towarzystwa demokratycznego do zbierania pieniędzy, byli pośrednikami różnych towarzystw związku i jako sekretarze obradom przewodniczyli. Winnicki, Janiszewski, Sosnowski, Pietraszkowski, Zrodłowski, Milewski, Czerny, Jurkowski, Szymański, Gubowicki, Ozezimski już w uniwersytecie Kijowskim do tajnego związku spiskowych należeli, w tym względzie pewien stopień między akademikami zajęli i zasady spiskowych gorliwie między nimi szerzyli. Tych więc i wielu jeszcze innych uczniów z tego samego uniwersytetu wcielono jako prostych żołnierzy do oddzielnego orenburskiego i kaukaskiego korpusu armii, częścią na całe życie, częścią z dozwoleniem posunięcia ich nadal na wyższe stopnie. Maciejewski, Korsak, Nemira, Augustynowicz, Wiskowski, Sobolewski, Zawadzki, Kowalewski, Socharzewski, Litwinowicz, Wizekierski, Boczowski i Porcinski, podobnież członkowie tajnego towarzystwa uniwersytetowego w Kijowie, umieszczeni zostali w kaukazkim korpusie armii, ale z przyznanemi im przez łaskę Cesarza prawami, służącemi ochotnikom do wojska wstępującym. Z 25 młodzieńców, należących w medyczno chirurgicznéj akademii w Wilnie do tajnego demokratycznego towarzystwa Konarskiego, Sawicza, Zagorskiego i Rapcinskiego, jako najgorliwszych, z utratą wszystkich praw obywatelskich na zawsze do korpusu kaukaskiego na prostych żołnierzy wysłano; 20 zaś innych, przez wzgląd na to, że ich przykład kollegów uwiódł, na najwyższy rozkaz aż do przyszłego odznaczenia się w służbie. Dwuch z pomiędzy nich, Duchnowskiego i Rydszewskiego, przeciw którym nie było dowodów winy, zostawiono w ich mieszkaniach pod dozorem policyi. Wiele osób, którym bezpośredniego udziału w spisku Konarskiego dowieść nie można było, które wszelako o istnieniu spisku wiedziały, zostały do wspomnianego korpusu z zachowaniem dla nich praw obywatelstwa z przyszłym awansem jako prości wcielone. Wielu z pomiędzy nich, z zachowaniem praw stanu, do miast Syberyi albo oddalonych miast Rossyi europejskiéj na wygnanie skazano; kilku duchownych oddano pod surową cenzurę zakonów kościoła katolickiego i pod dozór władzy miejscowéj. Z liczby dziesięciu do spisku należących kobiet kilka z okolic siedziby ich oddalono, inne na czas pewny w klasztorach zamknięto, dwie zaś z powodu młodości i niewiadomości od wszelkiéj kary uwolniono.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Lipca.

Rząd dzisiaj rano dwie ogłosił depesze telegraficzne, donoszące o klęsce armii egipskiéj pod Hafizem Baszą w okolicach Nisibu (Nisib) i niektórych onéj szczegółach.

Pewna gazeta tutejsza wyraża: « Pytanie dotyczące się cukru, stósownie do pogłoski, wkrótce nowym sposobem się rozwinie. Jeżeli nas dobrze zainformowano, to temi dniami między osadnikami i fabrykantami cukru z buraków pojednanie nastąpiło, które ten zapewne wyda skutek, iż uciążliwe dla osad panowanie portów morskich ustanie. Na teraz nie mogąc nic dokładniejszego o tém do-

nieść, przestajemy na tém przez osoby interesowane udzielonem nam podaniu.«

Wyjazd Hrabi Molé do wód w Plombières, oraz bliski wyjazd tamże Hrabi Montalivet, dają powód do mniemania, że Izba Parów dopiero na przyszłém posiedzeniu proces drugiéj kategoryi obżałowanych majowych rozpocznie.

Z Monte Video nadeszły do Nantes doniesienia z d. 25. Kwietnia. Są one osnowy następującéj: « Przez czas niejaki spodziewano się przyjaźnego załatwienia przez pośrednictwo Kommodora amerykańskiego. Ale nadzieja ta teraz znikła. Rosas nietylko nie chce żadnych czynić koncessyi, lecz żąda nawet wynagrodzenia za zrządzone przez blokadę szkody. Zważywszy na nieugięty upór męża tego, trzeba być na to przygotowanym, że walka długo jeszcze potrwa. Agent, którego do Francyi wyséła, przywiezie może warunki jakieś pokoju, ale rzecz całą musi oręż rozstrzygnąć.«

Na giełdzie sądzą powszechnie, że klęska Turków przywróceniu pokoju na Wschodzie nie będzie na przeszkodzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Lipca.

Sąd przysięgłych wszystkich wichrzycieli kartystowskich, co przed niejakim czasem dom w Llanlidoes (w Walii) zburzyli, wyjąwszy dwóch, winnymi uznał; skazano ich więc po części na 7letnią deportacyą, albo też na uwięzienie.

O głodzie w Irlandyi panującym donoszą z Connemara z dnia 15. Lipca, co następuje: «Bolesno mi donieść Panu, że głód ciągle jeszcze trwa i w tym obwodzie nawet między tymi, co zdaniem powszechności od biedy zabezpieczeni byli, do najokropniejszego doszedł stopnia. W piśmie jedném wyrażają, że ubodzy krew zwierząt gotują aż zgęstnieje a potém ją tak jedzą; nawet trawa morska i małe muszle pokarm ich stanowią. Ja sam widziałem, że dzieci, co w przeciągu 24ch godzin nic nie jadły, na pole wychodziły, aby tam chwastem głód swój zaspokoić; jedna dość liczna familia przepędziła dwa dni bez wszelkiego pokarmu, a syn téj rodziny, 13 lat mający, ostatnie dwie owce, zachowane dla uiszczenia się w opłacie dziesięciny, za połowę ceny spieniężył. Znam jeszcze więcéj osób, które przez 24 godzin nic nie jadły a podczas kiedy to piszę — o 6téj godzinie rano — wiele tu jest ludzi, co od dnia wczorajszego rano żadnym pokarmem się nie zasilili. Inni w nocy padli na krowę, która utonęła, z sobą do domu zawlekli i zbierali kości, które już psy ogryzły. Obraz, jaki duchowieństwo o nędzy ludzi kreśli, zgrozą przejmuje. Wiele rodzin schorzałych na największą wystawionych biedę, kiedy nie mają zasiewu. Niedostatek ten z żniwem, niestety! nie ustanie, bo lud wiejski przymuszony był przypiekać kartofle, zanim jeszcze ósmą część wielkości swojéj miały, tak dalece, że w tygodniu jednym spożyli, coby po osiągnięciu zwyczajnéj wielkości na miesiąc jeden wystarczyło. Nie potrzebuję tu wsi pewnéj wymienić, bo wszystkie wioski w całéj okolicy los ten podzielają. Znajdują się i tacy, co biedą tą dotkniętym ulgę przynieść się starają — ale jest to kroplą wody w oceanie!«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Lipca.

General Espartero oświadczył Ministeryum, że d. 24. Lipca, w urodziny N. Królowéj Regentki, na linie karolistowskie uderzy.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Donoszą z Perpignanu z d. 16. b. m.: »Wiadomości z Hiszpanii z dn. 14. b. m. opiewają, że krystyniści pod Generałem Narvaezem stoczyli pod Alcorą bitwę z karolistami pod Forcadellem. Ostatni musieli z znaczną stratą pobojowisko opuścić.

Z Katalonii dowiadujemy się, że Generał Valdez wkrótce do Barcelony powróci. Nie potwierdziła się wiadomość o klęsce Hrabiego d'Espana. Generał Seoane, drugi komendant Xięstwa katalońskiego, objął d. 13. b. m. swoje urzędowanie.

Z Bajonny, dnia 19 Lipca.

Dnia 15. stoczono na polach Allo w Nawarze bitwę. Pismo z Arranizu, z źródła korolistowskiego, donosi, że zrana krystyniści z bateryami angielskiemi i górniczemi pod Allo się posunęli, na co karoliści już od dawna przygotowani byli. Bataliony karolistowskie, którym obronę wsi poruczono, odparły znowu krystynistów na dolinę. Tu rozpoczął się ogień guerylasowski. General Don Diego Leon rozkazał zapalić zboże na polu. Spostrzegłszy to karoliści, rzucili się z zaciętością na krystynistów, którzy, zwyciężając z początku, nareszcie się o godzinie 2. z południa do Jasmy i Los Arcosu cofnęli. Karoliści ugasili szczęśliwie wszczęty na polu pożar. Własną swoję stratę podają na 80 do 100 ludzi. Generał karolistwoski Goni zaraz na początku bitwy kulą w lewe udo ugodzony do Estelli wrócić się musiał.

Włochy.

Z Liworny, dnia 10. Lipca.

(Gaz. powsz.) — Równie listy jak i podróżni, przybywający tu z Sycylii, w najczar-

niejszych kolorach opisują nędzę mieszkańców téj niegdyś tak kwitnącéj wyspy. Majątki obywatelskie i drogi publiczne są w najwyższym stopniu niepewne, a to w skutek braku zatrudnienia klassy zarobkowéj, wystawionéj na najokropniejszy niedostatek. W Neapolu podzielają wprawdzie przekonanie, że wkroczenie garstki uzbrojonych żołnierzy nadużyciom takowym tamę położyć potrafi; ale zapominają, że dopóki źródło nieszczęść zatamowane nie będzie, środki takowe nic nie pomogą. Do rozpaczy przywiedziony człowiek nie zna żadnego prawa; cóż on może mieć do stracenia, kiedy najokropniejszy głód wnętrzności jego trawi, a ludzie, w dostatki opływający, niemiłosiernie go od siebie odpychają? Słyszeliśmy od naocznych świadków, że w Palermie biedni ludzie śmieci przewracali, szukając w nich czego do zaspokojenia głodu swego; inni, trawieni głodem i nędzą na ulicach padali i umierali, nie wspominając jeszcze o tych nieszczęśliwych, którzy w swoich kryjówkach i chatkach na najstraszliwszą nędzę wystawieni byli, i których los całkiem był nieznany. Gdyby nieurodzaj i brak żywności stanowiły źródło powszechnéj biedy, możnaby ją za przemijającą uważać i pomoc szybkoby się okazała; ale gdy administracya tameczna już od kilku lat każdą odnogę zarobkowości podanych sobie przywłaszcza, w téj niedorzecznéj myśli, że przez to dochody swoje powiększy, prędzéj czy później nie może się obejść bez wywołania tak przykrego położenia rzeczy, jakie się dziś oczom naszym na téj wyspie ukazuje. Wspomniane tylokrotnie w pismach publicznych monopolium na siarkę powszechną wznieciło niechęć, ponieważ była to właściwa zarobkowość znacznéj liczby mieszkańców, którzy obecnie na niedostatek są wystawieni. Przyjemne zatém zrobiła wrażenie wiadomość, że nawet obce rządy przeciw temu się oświadczyły i zniesienia monopolium zażądały. Trudno zresztą pojąć, jak można było wypadki takowe utaić przed monarchą, który tylokrotne dał dowody, że uszczęśliwienie poddanych jedynym jest jego zabiegów celem, o czém i sam Neapol świadectwo daje. Jakąż różnicę spostrzegamy między Sycylią i Toskanią, gdzie handel i przemysł kwitną, i przez to bogactwo krajowe zwiększają; najlepszym dowodem tego jest sama Florencya, podczas gdy port liworński zapełniony jest okrętami wszystkich narodów. Jaki to kraj, w którym panujący Xiążę przed kilku dopiero dniami dał w pałacu swoim i ogrodzie (w Florencyi) bal, na którym każdy miał przystęp do sal mieszkania jego, a nikt się najmniejszego nie obawiał nieładu. Jakież zasoby wystawia Toskania w porównaniu z Sycylią, którą w dawniejszych czasach skarbem i śpiżarnią całych Włoch nazywano!

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Lipca.

(*Dostrz. Austr.*) — Wiadomość o poniesionéj d. 24. m. z. przez Hafiza Baszę klęsce pod Nisibem sprawiła wprawdzie smutne na Dywanie wrażenie, ale w stolicy nieprzerwana panowała spokojność. Chosrew i Halil Basza dowodzą największéj czynności; pierwszy posiada nieograniczone zaufanie Sułtana. W chatt, wydanym przez Sułtana w dniu jego wstąpienia na tron do Chosrewa, wyrażono: «Z własnego natchnienia mianowałem Cię Wielkim Wezyrem (Sadriazam) państwa, oraz Namiestnikiem (Wekili Mutlak) z nieograniczoném pełnomocnictwem i poruczam Ci kierunek spraw wewnętrznych, skarbu i armii, jak też w ogólności całą administracyą.«

Dn. 5. Lipca Sułtan Abdul Medszyt po raz pierwszy uroczyście meczet zwiedził, aby wedle zwyczaju odbyć tam modły piątkowe. J. Wysokość udał się w tym celu do meczetu Sułtana Bajazeta i odwiedził przy powrocie grób dostojnego ojca swego, Sułtana Mahmuda.

O flocie Kapudana Baszy przy odejściu poczty żadnych w Konstantynopolu nie miano wiadomości. Porta po otrzymaném doniesieniu o wypłynięciu eskadry z Dardanellów, Bahrie-Müsterschari (Radzcę stanu), który niedawno temu z Dardanellów do Stambułu przybył, do Wielkiego Admirała wyprawiła, aby zachodzące może nieporozumienia załatwić i go do powrotu skłonić.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 26. Czerwca.

(*Journ. de Smyrne.*) — Dnia 23. m. b. zawinął tu statek rossyjski z Beirutu, przywożący wiadomość, że wedle pogłoski, która się tam w chwili odpłynięcia jego upowszechniła, w Damaszku wielki wybuchnął bunt, i że zawerbowanych ostatniemi czasy w Egipcie 3000 Beduinów wysłano, w celu przywrócenia w tém mieście spokojności. Gubernatorem Damaszku mianowany Emir Beschir.

Dostrzegacz Austryacki zawiera kilka raportów nadesłanych mu z Alexandryi z dn. 3., 5. i 6. Lipca pod względem wypadków wojny w Syryi. Dwa ostatnie są treści następującéj:

«Alexandrya, d. 5. Lipca. Mehmed Ali otrzymał od syna swego wiadomość o zupełnéj klęsce, którą armia turecka pod dowódz-

twem Hafiza Baszy dn. 25.(*) m. b. pod Nisibem poniosła. W raporcie tym wyrażono: »Po dwugodzinnéj kanonadzie udało nam się wtargnąć do obozu Ottomańskiego i go zupełnie zniszczyć. Wojsko Sułtana rzucając broń i znaki uciekało w największym nieładzie. Artylerya, amunicya, namioty, żywność i wszelkie sprzęty obozowe dostały się w ręce naszych!“ — Na innych szczegółach — wyjąwszy oznajmienie, że Achmet Basza Menaki samém centrum, Osman Basza prawém i Soliman Basza lewém skrzydłem dowodzili i że Ibrahim Bej, Pułkownik 2go pułku gwardyi, poległ — zupełnie zbywa. — Ibrahim pisał ten raport w zdobytym cotylko namiocie Hafiza Baszy i oświadczył, że o wszelkich szczegółach zdobycia obozu nieprzyjacielskiego póżniéj doniesie. Ale to aż do téj chwili nie nastąpiło. Mehmed Ali nakazał natychmiast zwyczajne salwy, które przez trzy dni rano, w południe i przy zachodzie słońca powtarzają. Wszystkie okręty wojenne egipskie, krążące w obliczu miasta tego, w oznakach radości téj udział mają. — Mehmed Ali zapewnia, że dla uchodzących most złoty wystawi, aby do ojczyzny wrócić mogli, i że Ibrahim Basza po za Eufrat ścigać ich nie będzie.«

«Alexandrya, dnia 6. Lipca. Obydwa statki parowe Baszy zawinęły tu dzisiaj z Alexandretty, nie przywożą jednakże przyobiecanych od Ibrahima szczegółów zdobycia obozu tureckiego pod Nisibem i zniesienia armii tureckiéj. — Ibrahim Basza donosi zresztą z Aintabu z dnia 28. Czerwca, że trzy pułki piechoty i trzy pułki jazdy wyprawił, aby Orfę i Diarbekir zająć i że sam z doborem wojska dnia 28. Czerwca w Aintabie stanął. Kapitan francuzki Callier dn. 23. Czerwca do Alexandretty przybył; zabawił tam przez półtora dnia a tak może dopiero dn. 30. Czerwca Ibrahima Baszę dogoni. — Mehmed Ali powtórnie oświadczył, że Ibrahim Basza dalszych postępów zaniecha, skoro Kapitan Callier w obozie jego stanie.«

Rozmaite wiadomości.

Pamiętniki Hrabi Roztopczyna w dziesięciu minutach napisane. — Pewna dama radziła jednego razu Hr. Roztopczynowi, aby wydał pamiętniki swojego życia. Na drugi dzień przyniósł jéj hrabia mały zwitek. — „Cóżto przyniosłeś hrabio?« zapytała go dama. „Uczyniłem zadość rozkazom pani,« odrzekł tenże, „i napisałem pamiętniki mojego życia. Oto są, chciéj je pani przeczytać.“ Dama zdziwiła się nie pomału tym pospiechem hrabiego, i nie spodziewala się bynajmniéj znaleźć w tych pamiętnikach, co następuje: »Pamiętniki, czyli obraz mojego życia w dziesięciu minutach skreślony. — Treść rozdziałów: 1) Moje urodzenie. 2) Wychowanie. 3) Moje cierpienia. 4) Moje zrzeczenie się. 5) Epoki uwagi godne. 6) Rysy charakteru mojego. 7) Ważne postanowienie. 8) Czém byłem i czém być mógłem. 9) Poważanie godne zasady. 10) Mój smak. 11) Mój wstręt. 12) Rozbiór mojego życia. 13) Odezwa do publiczności. — *I.* Moje urodzenie: „Roku 1765 dnia 12. Marca przyszedłem z ciemności na jasny dzień. Odważono mnie, zmierzono mnie i ochrzcono mnie. Urodziłem się nie wiedząc dla czego, a rodzice moi dziękowali niebu nie wiedząc za co.“ *II.* Moje wychowanie. »Uczono mnie różnych języków. Przez bezwstydność i chełpliwość uchodziłem częstokroć za mądrego. Głowa moja była jakby biblioteka w nieporządku, do któréj klucza nikomu nie zwierzałem.“ — *III.* Moje cierpienia: „Byłem dręczony od nauczycieli i krawców, którzy mi za ciasne suknie robili; byłem dręczony od kobiet, ambicyi, samolubstwa i zarzutów nadaremnych. *IV.* Moje zrzeczenie się: „Nie doświadczyłem nigdy tych trzech wielkich rozkoszy, których rodzaj ludzki doznaje, to jest: kradzieży, obżarstwa i pychy.« *V.* Epoki uwagi godne. „W latach trzydziestu przestałem tańczyć, w czterdziestu podobać się płci pięknéj, w pięćdziesięciu opinii publicznéj, a w sześćdziesięciu zaprzestałem myślić, i zostałem prawdziwym mędrcem czyli samolubem, co wszystko na jedno wychodzi.« *VI.* Rysy charakteru mojego: »Byłem jak muł uparty, jak kokietka dziwaczny, jak dziecię wesół, jak świszcz leniwy, jak Bonaparte czynny; byłem tém wszystkiém, skoro się mi tém być podobało.« — *VII.* Ważne postanowienie: Nie mogąc nigdy być panem fizyonomii mojéj, gadałem co mi na myśl przyszło, a przez to przyzwyczaiłem się głośno myślić. To mi wprawdzie niejaką rozkosz sprawiało, ale przytém i wielu nieprzyjaciół zrobiło.“ *VIII.* Czém byłem a czém być mógłem: »Byłem bardzo pochopny do przyjaźni i zaufania, a gdybym był w złotym wieku na świat przyszedł, byłbym może zupełnie dobrym został człowiekiem.“ *IX.* Poważania godne zasady: »Nigdym się ani w ożenienie, ani w plotki kobiece nie wdawał. Nie zalecałem nikomu ani kucharza, ani doktora, a zatém na niczyje życie nie nastawałem.« *X.* Mój smak: »Lubiłem małe towarzystwa i przechadzki. Czułem w sobie

*) Daty się nie zgadzają, ponieważ wedle wiadomości z Konstantynopola bitwa ta d. 24. zajść miała.

dla słońca cześć mimowolną: zachód jego często mnie zasmucał. Z kolorów lubiłem najbardziéj kolor niebieski, z potraw sztukę mięsa z chrzanem, z napojów świeżą wodę, w teatrze komedyę i krotochwilę, z mężczyzn i kobiet lubiłem te osoby, które miały otwartość na twarzy. Garbuski obojéj płci miały dla mnie zawsze jakiś wdzięk niewymowny.« *XI.* Wstręt: „Miałem wstręt od głupców, oszustów i kobiet, które wiele o cnocie gadały; nienawidziłem wszelkiéj przesady; litowałem się nad mężczyznami, którzy się farbowali, i nad kobietami, które się różowały; nie lubiłem szczurów, mocnych napojów, metafizyki i rumbarbarum; lękałem się sprawiedliwości i wściekłych zwierząt.« *XII.* Rozbiór mojego życia: Równie bez bojaźni, jak i bez niecierpliwości oczekuję śmierci. Życie moje było lichą melodramą, w któréj grałem bohaterów, tyranów, kochanków i ślachetnych ojców, ale nigdy służalców lub podłych knechtów. — Odezwa do publiczności. — Publiczności! Ty niezgodny, kłótliwy organie namiętności, który raz w niebo wynosisz, 2gi raz nogami depcesz; który, sam nie wiedząc dla czego, sławę głosisz, lub potwarz ciskasz; ty wizerunku na gwałt bijącego dzwonu, odgłosie samego siebie, extrakcie najdelikatniejszéj trucizny i najprzyjemniejszéj woni; reprezentancie czarta, jędzo zamaskowana litością chrześcijańską. Publiczności! ty, któréj się obawiałem w mojéj młodości, którą poważałem w dojrzałym wieku, a pogardzałem na starość, tobie poświęcam te pamiętniki! Przecież raz nie jestem tarczą twoich pocisków, bo już umarłem, a zatém jestem już głuchy, ciemny i niemy. Obyś i ty taką była dla twojéj własnéj i rodzaju ludzkiego spokojności!

Sposób przemienienia stali w żelazo. — Niejaki Sir Henry, który z swojemi wyrobami przybył na paryzką wystawę kunsztów, wynalazł sposób, iż surowe, lane żelazo w stal zamienia i wszystkie nożownicze towary z niego wyrabia. Leje on surowy kruszec we wszelkie formy, który potém jeszcze tylko wystudzić i wypolerować należy. Tym sposobem łączy taniość z przewyborną jakością; przymioty, które wszelką konkurencyą wytrzymują, gdyż o 30 procentu taniéj sprzedaje.

Zakład o powrozy. — Dwóch powroźników w Antwerpii poszło nie dawno o zakład: który z nich najmocniejszy powróz z konopi ukręci. Umówiono się naprzód, aby każdy powróz miał 8 stóp długości i 3 cale grubości. Próba odbyła się publicznie w obecności przełożonych i licznych widzów. Powróz pierwszego, który najprzód próbowano, pękł dopiero po zawieszeniu ciężaru 33,000 funtów, czyli 330 cetnarów, a chociaż to już było znakiem nadzwyczajnéj mocy, jednakże powróz jego przeciwnika był nierównie mocniejszy, który nie pękł, aż dopiero po zawieszeniu 40,000 funt. ciężaru, a zatém o 7000 funtów był mocniejszy. Trudno prawie uwierzyć, aby powrozowi tak wielką siłę nadać można!

Systema nauki. — W gazecie chińskiéj *Li-lu-la*, co po polsku znaczy »Dziennik świata powszechnego,« czytamy następujące rozporządzenie pod względem udzielania nauk: W przeciągu pierwszych lat pięciu dawana będzie nauka religii, następnych pięciu latach nauka śpiewu, potém znowu przez pięć lat ciągle arytmetyka z pamięci, a w ostatnich pięciu latach piękne pisanie. Od każdych lat pięciu do następnych ma być zawsze użytym jeden rok na wypoczynek i ćwiczenie ciała. Cały kurs wyznaczony jest na lat 24.

Teatr Miejski.

W czwartek d. 1. Sierpnia 21sze przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: Szkoda wąsów, komedyo-opera przez L. A Dmuszewskiego napisana w jednym akcie. Potém na żądanie: Nowy Rok, komedyo-opera w jednym akcie J. Jasińskiego.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański. Wydział I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Ligotta w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,626 Tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 9. Grudnia 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1839.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Smogorzewo w powiecie Krobskim, oraz z folwarkami Talary i Hyacyntowo, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 33,438 tal. 24 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminie do licytacyi

na dniu 16. Września 1839.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 13. Lutego 1839.